Nr. 66. Kraków, Środa 12 Grudnia 1900. **Rok II.**

Przesyłki pieniężne i reklamacye nieotrzymanych numerów wysyłać należy do:
Administracyi „Łączności“
Kraków, ul. św. Jana 28.
Za komunikaty, korespondencye i listy do:
Redakcyi „Łączności“
Kraków, ul. św. Jana 28.
Ogłoszenia
przyjmuje się w Administracyi pisma po cenie 5 ct. za wiersz petitowy.
Numer pojedyńczy 2 cnt.

Z Bogiem i z Narodem!

ŁĄCZNOŚĆ

Organ Stronnictwa katolicko-narodowego
oraz
Związku krajowego katolicko-robotniczych stowarzyszeń.
Wychodzi codziennie.

Numera pojedyncze nabywać można w Krakowie:
w biurze dzienników Hopcasa i Salomonowej; w głównej trafice, w księgarniach Spółki wydawniczej i p. Wł. Miłkowskiego.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.
Biuro Redakcyi otwarte w dnie powszednie od godziny 3—7 popołudniu.

Prenumerata wynosi:
w Austryi z przesyłką: rocznie złr. 2.50, półrocznie złr. 1.25, kwartalnie 70 cnt.

Kierownik pisma z ramienia Komitetu redakcyjnego:
Józef Anatol Mosch.

Prenumerata wynosi:
Za granicami Austro-Węgier: rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr.



KAZIMIERZ KROTOSKI.

Odezwa do Braci Włościan i Robotników.

Obywatele Wyborcy!

Dnia 13 grudnia b. m. mamy Bracia Włościanie i Robotnicy wybrać posła do Rady Państwa z V kuryi krakowskiej!

Chodzi tu o naszą skórę, o nasze prawa, o naszą przyszłość i od nas zależy, czy wybierzemy obrońcę naszej sprawy, czy też nowy na siebie bicz ukręcimy!

Baczność więc Bracia Wyborcy!

Przed czterema laty wybraliśmy na posła z V [illegible]yi socyalistę — przyjaciela żydów — wroga Ko[illegible] Oj[illegible]yzny: Ignacego Daszyńskiego.

[illegible]ny na niego aż 23 tysiące głosów, bośmy mylnie myśleli, że skoro dużo obiecuje, to też dużo dla nas we Wiedniu zrobi. Jego płatni naganiacze przedstawiali go przed nami jako wielkiego proroka, który lud polski ma wyprowadzić z babilońskiej niewoli. Naganiacze ci włóczyli się po naszych wsiach — obiecywali złote góry — kłamstwami a w razie potrzeby i kijami zmuszali wyborców do głosowania na Daszyńskiego!

Daliśmy się uwieść, bośmy jeszcze nie wiedzieli, co to jest socyalista Daszyński!

A oto teraz wszyscy już wiecie, jak my się na nim zawiedli.

Dlatego teraz lud polski miotłami wymiata naganiaczy Daszyńskiego od swoich chat — i od wioski do wioski idzie hasło:

Precz ze socyalistą Daszyńskim!

Lud krakowski drugi raz na plewy żydowsko-socyalistyczne nie pójdzie — drugi raz Daszyńskiemu »na kawał« wziąć się nie da!

Dlaczego?

Bo: 1) jesteśmy ludem katolickim, więc musimy mieć posłem szczerego katolika, Daszyński zaś *«religię uważa za rzecz prywatną“*, jak swój but lub kapelusz. My przeciwnie religię Chrystusową uważamy za *podstawę sprawiedliwości i fundament prywatnego, rodzinnego i publicznego życia*.

2) *Lud Polski* musi mieć posłem **Polaka-patryotę!** Daszyński Polakiem narodowcem nie jest, ale *„międzynarodowym socyalistą“*.

Tu w Krakowie w »Ujeżdżalni« bawi się w Polaka, a w *Paryżu* — niedawno — na głos żydówki Luxemburg wyparł się publicznie, że nie jest i nie będzie polskim narodowcem. Udowadniał to tem, że we Wiedniu przewodniczył *Żydom i Niemcom*, a potwierdził to żyd Adler, który znów Daszyńskim kierował.

3) Daszyński naobiecywał nam niestworzonych rzeczy, a we Wiedniu nietylko dla nas nic nie zrobił, ale przeciwnie hałasami, burdami i krzykami *przeszkadzał obradom i rozbił posłów*, napadł i czynnie znieważył w Izbie *jej prezydenta — Polaka*. Razem z największymi wrogami *naszego narodu* poniewierał Polaków! Z tej brzydkiej jego roboty cieszyli się Żydzi i Niemcy — nam przyniósł *wstyd i hańbę* w obliczu całego państwa.

4) Daszyński nie tylko, że nic dobrego dla nas

nie zrobił — ale owszem przyczynił się *do nowych dla nas ciężarów.*

Przez strejk węglarzy podrożał węgiel — a pomógł do tego Daszyński. W czasie strejku on w Morawskiej Ostrawie rej wodził. Strejk ten tysiące rodzin górniczych przyprowadził do nędzy, a Daszyński w Ostrawie ledwie uszedł słusznego gniewu ludu. Ze strejku skorzystali właściciele kopalń węgla, podnieśli ceny — i miliony ludu przymierają dziś z zimna!

Czyż za to mamy go posłem wybierać?

Przez strejk piekarski podrożał chleb i bułki. — Dawniej pszenica była droższa, a bułkę za dwa centy było co wziąć do garści — dziś pszenica tańsza, a bułki za dwa centy niema co wziąć do gęby! Tysiące ubogiego ludu przymiera z głodu.

Czy i za to mamy na Daszyńskiego głosować?

Podrożał cukier. Kiedy chodziło o zniesienia stempla dziennikarskiego, to Daszyński nie mógł sobie miejsca znaleźć, agitował, jeździł i gardłował. Stempel znieśli, ale kiedy ciężary stemplowe przerzucono **na cukier**, to o tem Daszyński ani nie pisnął. Socyalistycznym żydowskim redaktorom od «Naprzodu» bez stempla łżej, bo mogą codziennie w «Naprzodzie» uczciwych ludzi szkalować — ale biednemu narodowi *ciężej,* bo niema za co cukru kupić, żeby dzieciom i rodzinie herbatę czy kawę osłodzić. Jadem z «Naprzodu» kawy człek nie osłodzi. **Ulżono redaktorom, obciążono biedny lud!** *Czyż za to mamy na „redaktora Daszyńskiego" głosować?!* Lud i tak ledwie dycha pod podatkami od każdej rzeczy, którą do ust kładzie! Daszyński o tem nie wiedział, jemu chodziło tylko o to, żeby mógł «Naprzód» codziennie wydawać!

5) **Daszyński jest najgorętszym przyjacielem i obrońcą żydów!** Oni mu płacą — im służyć musi. We Wiedniu żydzi Adler i Verkauf Daszyńskim rządzili. Co mu kazali, to robił. Dlatego tak szalenie żydzi za Daszyńskim agitowali, całą forsą szli i idą za nim, wspomagali i wspomagają pieniądzmi.

Czyście nie widzieli, wy Bracia Włościanie, coście byli na zgromadzeniu w «Ujeżdżalni» dnia 25 listopada, jak tłuszcza Daszyńskiego wyła, pięściami i lagami wam groziła za to, żeście śpiewali pieśni do Matki Boskiej i «Serdeczna Matko!»

Czyż za te gwałty i zbójeckie rozbijania katolickich zgromadzeń przez Daszyńskiego, mamy na niego głosować?!

Wobec tego wszystkiego każdy katolik i Polak oddający przy wyborach głos na Daszyńskiego

jest zdrajcą katolickiego i polskiego ludu!

Daszyński stoi na czele «żydowsko-socyalistycznej partyi», która chce zaprowadzić «państwo przyszłości», w któremby ludzie żyli **bez Boga** — **bez rodziny chrześcijańskiej** — **bez Ojczyzny** — **bez własności.**

Miejmy rozum i sumienie, nie dajmy się drugi raz złapać na «żydowsko-socyalistyczne» plewy, bośmy nie głupie wróble, ale rozumny polski i katolicki lud!

Na kogoż więc z V kuryi głosować?

Kandydatem katolicko-narodowym jest jedynie **Kazimierz Krotoski** profesor z Podgórza!

Zaraz po rozpisaniu wyborów postawiło go na posła **Stronnictwo katolicko-narodowe**, które się składa z włościan, robotników, duchowieństwa i inteligencyi,

Dlaczegóż mamy na niego głosować?

Bo 1) Lud polski powinien mieć posłem szczerego Polaka, coby ojczyznę całą duszą kochał, a nie sprzedawał jej ani żydom, ani Niemcom.

Takim jest Kazimierz Krotoski.

Urodzony w Księstwie Poznańskiem — gdzie karabin pruski gnębi naszych Braci i znęca się nad ludem — od ucisku nauczył się gorącej miłości Ojczyzny i od niej się zahartował, jak w ogniu hartuje się żelazo.

2) Lud katolicki powinien wybrać posłem gorącego katolika, a takim jest nietylko z metryki, ale z życia i czynu — **Kazimierz Krotoski.** Wrogowie Kościoła a także i socyaliści dlatego, że Krotoski jest katolikiem z przekonania, nazywają go «klerykałem». Najlepszym to dowodem, że Krotoski nietylko się *nazywa, ale w życiu praktycznem jest dobrym katolikiem!*

3) V kurya jest kuryą ludową, dlatego ile możności trzeba brać na kandydata człowieka z ludu. Takim jest Krotoski, bo jest **synem chłopskim** i własną pracą wybił się na stanowisko profesora. Na tem stanowisku jest prawdziwym ojcem uczącej się młodzieży i pracuje nad założeniem bursy w Podgórzu dla ubogich dzieci włościańskich.

W sukmanie nie chodzi, ale po ludowemu myśli i lud, z którego pochodzi, całem sercem kocha.

4) Poseł ludowy, który ma być odbiciem czystej duszy ludu, musi być przedewszystkiem **czysty** — nie powinny go plamić nawet żadne poszlaki, **takim jest Kazimierz Krotoski**! Żadni przeciwnicy polityczni, nawet socyaliści, którzy na każdego przeciwnego im kandydata zdolni są choćby zmyślone rzucić oszczerstwa, na Krotoskiego nic nie mogą napisać, bo nie są w stanie cokolwiek mu zarzucić.

5) Krotoski stoi przy programie stronnictwa katolicko narodowego, które dąży do poprawy bytu najszerszych a dotąd tak przez państwo zaniedbanych stanów: włościańskiego i robotniczego.

Krotoski nie chce, jak socyaliści, zburzyć społeczeństwa, ale żądać będzie w Radzie Państwa sprawiedliwości dla wszystkich, usunięcia złych, a reformy kiepskich dla ludu ustaw.

Krotoski sam stanął przed Wami na 60-ciu wiecach i powiedział jak dla Was chce pracować, ale że niepodobna mu było wszędzie w każdej gminie być, bo okręg wyborczy z V kuryi jest bardzo rozległy, żeby wszyscy włościanie wiedzieli, kim jest Kazimierz Krotoski — tę odezwę do Was Bracia wydajemy.

6) Socyaliści i inne bałamuty będą Wam bredzić, bo nic innego przeciw niemu nie mają, że Krotoski jest «stańczykiem» i «rządowcem». Jest to wierutne kłamstwo. Stronnictwo katolicko-narodowe, które Krotoskiego na posła postawiło, jest stronnictwem katolicko-demokratycznem. Obejmuje wszystkie warstwy społeczne i dąży do zgodnego, na sprawiedliwości opartego ze wszystkiemi pożycia. Obecnie stronnictwo katolicko-narodowe stawiając swych kandydatów tylko w czterech okręgach wyborczych — wszystkie uwzględniło warstwy. W Krakowie bowiem na V kuryę stawia profesora *Kazimierza Krotoskiego*, w tar-nowskiej V kuryi *księdza Żygulińskiego*, we Lwowie [illegible] kuryi robotnika *Witoszyńskiego*, w Dąbrowskiej IV kuryi włościanina *Wcisłę*.

Z tego poznać możecie, że zarzuty [illegible] są kłamliwe i obrachowane tylko na gi[illegible]

Ale powiecie, że z V kuryi krakowskiej kandyduje jeszcze p. Ptak z Bieńczyc.

Musimy tę sprawę wyjaśnić.

Kandydaturę p. Ptaka wysunął redaktor Ehrenberg w 10 dni po postawieniu przez nas Krotoskiego, a uczynił to z podrażnionej dumy, że stronnictwo nasze postawiło Krotoskiego w tym czasie, gdy p. Ehrenberg bawił we Warszawie i przez to nie mogliśmy go o tem uwiadomić. Gdy wrócił, pisał, że kandydatura Krotoskiego jest mu sympatyczną i jest kandydaturą narodową, a jednak w parę dni później wysunął Ptaka, choć Ptak nie miał ochoty kandydować!

Jest to rozbijanie głosów chrześcijańskich przez p. Ehrenberga na korzyść Daszyńskiego, a ku szalonej uciesze żydów.

Rozmaici poważni ludzie przedstawiali Ehrenbergowi, że to brzydka robota, ale on się zaciął i dalej rozbija jedność katolicką, a na nas się rzuca.

Gdyby p. Ehrenberg był przed nami przedstawił jakiego zacnego, poważnego gospodarza, niebyśmy przeciw temu nie mieli i z naszej strony nie byłoby straconych głosów.

Ale Ehrenberg w dziesięć dni po przedstawieniu kandydatury Krotoskiego, rozbija jedność przez Ptaka na to chyba, żeby ułatwić wybór wroga katolickiego ludu — Daszyńskiego.

Za Ptakiem jednak głosować nie możemy.

Dlaczego?

Wiecie sami Bracia, że sama sukmana nie wystarcza. W Radzie Państwa nie będzie dla ludu pracować ani sama sukmana, ani sam surdut, tylko **człowiek uczciwy, zdolny — i znający język niemiecki.**

Wobec tego wzywamy wszystkich uczciwych i szanujących się włościan-wyborców, żeby na kartkach wyborczych pisali: **Kazimierz Krotoski** — i kartki te z tym tylko nazwiskiem dnia 13 b. m. do urny wyborczej oddali.

Ponieważ mamy zwalczyć największego naszego wroga — a przyjaciela żydów, Daszyńskiego — konieczną jest rzeczą, żebyśmy w s z y s c y, bez wyjątku w dniu wyborów do głosowania poszli ławą, jak jeden mąż głosowali na

Kazimierza Krotoskiego.

Nie ociągajmy się Bracia od głosowania. Pamiętajmy, że tu chodzi o sprawę ludową — o naszą przyszłość — o cześć i honor ludu — o nasz byt!

Niech nikt nie mówi: «bezemnie jednego tam się obejdzie» — bo właśnie jednym głosem może wygrać lub przegrać sprawa ludowa!

Żydzi i socyaliści tłumnie do głosowania poniosą w «betach» nawet chorych. Jakżeby nam sumienie wyrzucało — jakiżby wstyd i hańba nas spotkała — gdyby przez nasze ociąganie się przepadła nasza katolicka sprawa ludowa!

Idźmy więc z hasłem «Bóg i Ojczyzna» wszyscy bez wyjątku w d. 13 b. m. do urny wyborczej!

Pociągajmy chwiejnych i zagrzewajmy zimnych — do spełnienia po Bożemu obywatelskiego obowiązku!

Karty należy w domu wypełnić — dobrze schować — nikomu nie pokazywać.

Legitymacyi nie pokazywać nikomu, tylko Komisyi wyborczej przy samem głosowaniu.

Kłótni i zwady unikać — z nikim na miejscu wyborów nie dysputować — ale kartę głosowania w domu wypełnioną spokojnie oddać.

Po głosowaniu należy zaczekać aż do ogłoszenia wyniku wyborów — bo może przyjść do ściślejszego głosowania!

Spełnijmy to wszystko Bracia! — a spokój sumienia wynikający z dobrze spełnionego obowiązku, będzie naszą pierwszą nagrodą i zapłatą!

Jeśli tak wszyscy postąpimy, zwycięztwo będzie z pewnością po naszej stronie — i z radością zawołamy: Niech żyje nasz katolicko-narodowy poseł

Kazimierz Krotoski!

Katolicko-narodowy

Komitet włościańsko-robotniczy.

Na wypadek ściślejszego głosowania.

Gdyby przyszło do ściślejszego głosowania między Daszyńskim a jednym z jego kontrkandydatów, czy to prof. Krotoskim, czy p. Ptakiem, głosować należy w piątek jaknajliczniej i popierać tego kontrkandydata, który naprzeciw Daszyńskiego się utrzymał.

W obronie prawdy.

P. Ehrenberg nie ma doprawdy szczęścia w atakach swoich przeciwko naszemu duchowieństwu. Nazwał je raz «czarnym internacyonalem», i zdaje się, że srodze za to odpokutował. Wczoraj wystąpił z insynuacyami nieprawdziwemi przeciw OO. Jezuitom, których wbrew oczywistości posądza o «upieranie się z namiętnością, zaciekłością, wśród rzucania się na ludzi, za kandydaturą Krotoskiego». Insynuacya ta, mająca za zadanie jedynie skompromitować Jezuitów, chybia celu, jest bowiem fałszywą, skoro wiadomo wszystkim, że OO. Jezuici do Komisyi wykonawczej nie należą, ani w jej obradach nie biorą udziału, a ta komisya właśnie kandydaturę Krotoskiego utrzymała, co popartem zostało jednogłośnie i przez niedzielne zgromadzenie w Domu robotniczym.

Po raz ostatni więc fakta te stwierdzamy, ażeby wobec opinii uczciwych ludzi zadać kłam tym potwarzom, które z godną lepszej sprawy konsekwencyą rzuca «Głos Narodu» na OO. Jezuitów, a zarazem zaznaczamy, iż Stronnictwo katolicko-narodowe odpiera jak najenergiczniej myśl przerzucenia odpowiedzialności za jego postępowanie na ludzi, którzy na nie żadnego wpływu mieć nie mogą.

Nie pozwólmy się obałamucić.

(Ciąg dalszy).

Rozbierzmy krótko usposobienie socyalistów, gdy władzę strącają: albo oni wiedzą o tych słowach Pisma świętego, albo nie wiedzą. Jeżeli nie wiedzą, więc są nieuki. I jakże im wtedy można zaufać, jak im można polecić mandat do Rady państwa, będąc nieuka-

mi? Jeżeli zaś wiedzą, to są tacyż sami bezbożnicy, jak tamci niemieccy, bo powiedziano przecież: »kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu«. A kto się sprzeciwia postanowieniu Bożemu, czyż podobna, aby ten uznawał Boga? Nie! on tak samo gotów jest powiedzieć, że Bóg jest »ucieczką głupoty«, że Bóg jest »największe zło świata« i że Bogu »trzeba »wypowiedzieć« walkę«. Z tego widzimy, że naszym socyalistom obok bluźnierstwa trzeba przypisać jeszcze obłudę, inaczej bowiem mówią, a inaczej myślą. Czy więc takim potwornym obłudnikom można dowierzać? A dlaczegóż ta obłuda? Aby im się po skórze nie dostało. O! jakaż obrzydliwa, jak dla niskich celów obłuda! i jakie zarazem tchórzostwo! Czemuż się tak, mili socyaliści, tego ćwiczenia lękacie, jeżeli w prawdzie jesteście? I czemu odeń tak stronicie? Przecież to na Wasze dobro obróciłoby się wszelkie ćwiczenie skóry rózgą. Już tego chyba nie zaprzeczycie, że »rózga i karanie daje mądrość«, jak mówi Mędrzec Pański (Przyp. 29, 15), bo może i wy nieraz doń się uciekacie pomiędzy swoimi, gdy który nie chce was już słuchać. Powiedziano też: »Nie odejmuj od dziecięcia karności: bo jeśli go ubijesz rózgą, nie umrze. Ty go ubijesz rózgą, a duszę jego z piekła wybawisz«. (Przyp. 23, 13, 14). Widzicie więc, jak zbawienna rózgi dostać. A zatem, nie bądźcie obłudni, ale całą waszą duszę przed nami odkryjcie, bo wtedy bez ogródki rózgi wam się od nas dostaną, które was z piekła wybawią.

Ale idźmy dalej. Jakaż jest przyczyna, że socyaliści są przeciw władzy? Pismo święte i to nam objaśnia w dalszym ciągu powyższego tekstu, tak mówiąc: «Albowiem przełożeni nie są na postrach dobremu uczynkowi, ale złemu. A chcesz się nie bać urzędu? Czyń, co jest dobrego, a będziesz miał chwałę od niego. Albowiem jest sługą Bożym tobie ku dobremu. Lecz jeśli uczynisz co złego, bój się, bo nie bez przyczyny miecz nosi. Albowiem jest sługą Bożym: mścicielem ku gniewu temu, który złość czyni» (3, 4). Czy rozumiecie teraz socyalistów, dlaczego chcieliby władzę usunąć? Bądźcież tedy roztropni i z nimi ostrożni. Nie dla Was bowiem oni chcą zniesienia władzy, ale dla siebie: aby Was mogli całkiem opanować, wyzyskiwać, ciemiężyć bez żadnej odpowiedzialności. Wierzajcie, że pod ich panowaniem (lecz co ja mówię! przecież oni władzę znoszą!) stokroć więcej musielibyście pracować jak teraz, bo oni równości domagają się dlatego tylko, aby się z nimi podzielić. Mamy już dosyć przykładów, co znaczą te ich obiecanki, na czyją mianowicie korzyść wychodzą? A więc widoczna, że oni dlatego jedynie chcą władzę znieść, aby ją dla siebie całkiem zagrabić i stać się prawdziwymi tyranami ludzkości.

Socyalistom zaś radzę, aby otworzyli oczy, aby zasięgnęli mądrości u czystego źródła, t. j. w objawieniu, bo «wszelka mądrość od Pana Boga jest» (Ekkli. I. 1) i aby już «ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy» (Ef. V. 15); bo niechaj wiedzą, że bardzo zły koniec ich czeka za to, że władzę «z nieba i ziemi» chcą strącić, gdyż Pismo święte mówi: «A którzy się sprzeciwiają (postanowieniu Bożemu o zwierzchności), ci potępienia sobie nabywają» (Rzym. XIII. 2). «Przetoż, nawołuje was sam Pan Bóg, z potrzeby (inaczej być nie może) bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia. Albowiem też dlatego podatki dawacie (wyznając przez to poddaństwo i uległość): albowiem są sługami Bożymi, na to samo służący (t. j. według potrzeby innym rozdzielający). Oddawajcież tedy wszystkim, coście powinni: komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć» (6, 7).

To dla tych zbłąkanych, którzy chcieliby powrócić na prostą drogę. Którzy zaś pogardzą tą nauką, cóż się takim od nas należy? Również to samo: wzgardzenie, opuszczenie, odłączenie się, zerwanie z nimi. Tak powinni uczynić dobrzy i Boga się bojący. Tak bowiem każe postąpić święty Paweł, pisząc do Tessaloniczan: «A opowiadamy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, *abyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego.*. Jeśli kto jest nieposłuszny słowu naszemu, tego naznaczcie, *a nie mieszajcie się z nim*, aby się zawstydził (II. Tass. III. 6, 14). Wszakże nigdy i takiego upominać nie przestaniemy, mając wzgląd na jego duszę, według następnych słów tegoż Apostoła: «A nie poczytajcie go za nieprzyjaciela, ale *upominajcie* jako brata».

(Dokończenie nastąpi).

Od Administracyi.

Wielebnemu duchowieństwu Administracya nasza dziękuje za poparcie naszego pisma w tej ciężkiej walce z socyalistami i obłudnikami. Prosimy wszystkich abonentów, zalegających z prenumeratą, żeby takową pospiesznie przysłali.

Gadzinowych funduszów nie mamy, stoimy o własnych siłach, niemożliwą więc dla nas jest rzeczą wysyłać choćby dwieście numerów bezpłatnych.

Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Ligęza. — Wydawca: Antoni Stróż